

Naturalne prawo porównane z duchownym

Sianie i zbiór stosuje się w rodzaju, ilości i gatunku

„Kto skąpo siewie, skąpo też żąć będzie, a kto obficie siewie, obficie też żąć będzie” – 2 Kor. 9:6.

Zbiór nieodmiennie odpowiada siewowi, a nie tylko w rodzaju, ale w dobroci i ilości. Jest widoczne, że taki pogląd różni się od większości chrześcijan. Ten ustęp Pisma Św. zwykle jest stosowany do wszystkich ludzi, lecz to stosuje go jedynie do chrześcijan. Chociaż prawdą jest, że co kto siewie, to zbiera, to jednak tylko chrześcijanie, którzy uczynili z siebie ofiarę Bogu i otrzymali ducha świętego – mogą siać duchowi, że tylko ci są teraz na próbie (sądzie) otrzymania wiecznego żywota lub wiecznej śmierci. Bardzo mało jest takich, którzy siewą nasienie duchowe i zbierają duchowe żniwo, a że ogromna większość siewie nasienie ziemskie bądź dobre, bądź złe, zatem żąć będą odpowiednio, niektórzy mając charakter szlachetny, inni zaś zły.

Ludzie tak daleko odpadli od stanu, w którym Adam był stworzony, że bardzo jest prawdziwe, co apostoł Paweł oświadcza: *„Nie masz sprawiedliwego ani jednego. Nie masz, kto by rozumiał, me masz, kto by szukał Boga; wszyscy zbroczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego”* (Rzym. 3:10-12). Zamiast posiadać ducha świętego, mieć zmysł, usposobienie dobre, święte, dziś zmysł upadłych ludzi jest przeważnie przewrotny, niedoskonały. Lecz ci, co wystąpili ze świata i przez wiarę w Chrystusa i poświęcenie się Bogu stali się dziećmi Bożymi, otrzymali ducha świętego – zmysł Boży, czyli usposobienie; ci go posiadają w miarę, jak zbliżyli się do Boga i postępują śladami Mistrza.

Stosownie do tego, jak ta klasa siewie duchowi, zbierać będzie charakter Chrystusowy, owoce ducha świętego. Pan Bóg życzy sobie, aby Jego lud nie tylko siał duchowi, ale żeby siał obficie. W tym mieści się zasada sprawiedliwości. Pan Bóg nie mówi: „Mniejsza o to, co i jak czynisz, ja ci daruję. Ja wiem, że jesteś niedoskonały”. Wcale nie! Zasada jest, że kto siewie dobre nasienie, będzie zbierał odpowiednie błogosławieństwa, lecz ktokolwiek siewie złe nasienie, może się spodziewać, że będzie także zbierał zło. Zaslugi Chrystusa pokrywają niedoskonałość chrześcijanina, gdy tenże czyni, co może, lecz nie uwzględnia niedbalstwa lub obojętności

odnośnie nasienia, które siewie. „Cokolwiek człowiek siewie, to też będzie i żąć.”

NIEUGIĘTE PRAWO - PRZYCZYNY I SKUTKU

Ci, którzy są teraz dziećmi Bożymi, przekonali się, że zanim opuścili świat i gdy żyli według upadłej ludzkiej natury, wszystko, co czynili i z czego spodziewali się osiągnąć dobry skutek, zadowolenie i szczęśliwość, otrzymali niezadowolenie, czyli że spodziewali się więcej, niż się wypełniło. Przekonali się także, iż wykonując swoją wolę, zawsze okazywały się z tego złe owoce. Uprawiane i hodowane złe myśli wydają takiż skutek, to jest: złe myśli zamienione na złe uczynki, z czasem rozwinięty zły charakter. Rzeczy, które na razie były biernie utrwalone i ustaliły pewną cechę. Ktoś dobrze powiedział: „Kto siewie myśli, zbiera czyny; siewąc czyny, zbiera nałóg; siewąc nałóg, zbiera charakter; siewąc charakter, zbiera los”, przeznaczenie, zapłatę. O ile zły charakter rozwinął się, o tyle wymaga pracy, by go zburzyć, a na to miejsce wystawić dobry charakter.

W tym względzie rodzice powinni zacząć ze swymi dziećmi od najmłodszych lat, by nasuwać im na myśl rzeczy czyste, dobre, szlachetne. Chociaż jest niemożliwe uczynić ich doskonałymi, to jednak rodzice do pewnego stopnia mogą uchronić swe dzieci od zła, jakie jest na świecie. Dając swym dzieciom dobry początek w ich życiu, rodzice dają im spuściznę, za którą dzieci będą im wdzięczne przez wieczność całą. Jeżeliby matki wiedziały, jak wiele leży w ich mocy urabianie umysłu ich dzieci, jak ostrożne by one były! Jak starannie strzegłyby swego stanu umysłu i usposobienia, aby mogły przyprowadzić na świat dzieci, których usposobienie byłoby szlachetne, sprawiedliwe – dzieci, które by raczej były błogosławieństwem niż karą.

Lecz jeżeli złe namiętności wezmą górę, jeżeli złe myśli się snują, to dziecko urodzi się z tymi samymi skłonnościami. Taki człowiek, który przed narodzeniem podlegał złym wpływom, będzie w następstwie prowadził ustawiczną walkę przez całe życie, jeżeli będzie chciał wyrobić w sobie szlachetny charakter. Szkoda, że te rzeczy nie były nam już dawno przedstawiane.

Ojcowie także mają szczególną odpowiedzialność w tym względzie. Nie tylko sami powinni się starać być szlachetnymi, jeżeli mają nadzieję być ojcami, lecz powinni się starać, by na ile to możliwe, matka miała



właściwe towarzystwo i otoczenie, właściwe staranie i opiekę.

Jeżeli ludzie przy hodowli zwierząt biorą te rzeczy pod uwagę, o ile bardziej powinno się dbać, aby naszym dzieciom dać szlachetne dziedzictwo.

WŁAŚCIWE WYCHOWANIE DZIECI

Nadszedł już wielki czas, by ludzie myślący popierali tę sprawę i na ile możliwe, nie pozwalali na rodzenie się dzieci z wadami umysłowymi, moralnymi i fizycznymi. Nie możemy wykazać zanadto dobitnie ważności wpływów przed narodzeniem się dziecka, jakie są potrzebne do uformowania jego usposobienia, ponieważ odpowiedzialność rodziców nie kończy się z narodzeniem dziecka. Wymaga ono doglądu przez całe życie. Tutaj także matka ma obowiązek doglądania, by dziecko nie obchodziło się niesprawiedliwie z rówieśnikami, a nawet ze zwierzętami. Musi także starać się, by wpoić w dziecko czystość umysłu i ciała. Jeżeli matka nie będzie dbała o te rzeczy, to dziecko będzie myślało, że wszystko jedno, co ono robi i w ten sposób może obchodzić się niesprawiedliwie i nie zachowywać około siebie porządku i czystości.

Szczególniejsza odpowiedzialność spoczywa na rodzicach chrześcijańskich. Odpowiednio jak poznajemy zasady Boskich praw i rządu, nasze umysły powinny być napełnione myślami o sprawiedliwości, dobroci i miłości. Te myśli powinny odbijać się na naszych dzieciach i w ten sposób, aby mogły być uczone od Boga. Choćby one nie mogły być spłodzone z ducha, stać się dziećmi Bożymi, to jednak wszyscy, którzy osiągną żywot wieczny jakiegokolwiek natury, muszą mieć ducha uświętobliwienia. Jeżeli dziecko z natury nie jest ciche i pokorne, jeżeli jego rozwój przed narodzeniem był zaniedbany pod tym względem, wtedy powinno ono być uczone pokory. Powinno mu być wykazane, jak obrzydliwą rzeczą jest grubiaństwo, megalomania i zarozumiałość, a jak piękną i przyjemną jest grzeczność i łagodność.

Jeżeli dziecko jest właściwie chowane w pierwszej młodości swego życia, to wkrótce dobre zalety utwierdzą się w jego umyśle. Cichość, pokora, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, dobroć, miłość – te przymioty rodzice powinni starannie w sobie uprawiać. To są przymioty ducha Bożego, które On spodziewa się, iż Jego dzieci rozwijać w sobie będą hojnie. Jednak chrześcijanin mógł mieć złe nałogi, zanim został dzieckiem Bożym. Ojciec nasz Niebieski spodziewa się, iż taki pozbywać się będzie nałogów i wad charakteru tak szybko, jak tylko będzie mógł przy łasce Bożej. Ma je wykorzeniać tak, jak by wykorzeniał chwasty ze swego ogrodu. Wtedy na miejsce tych chwastów ma posadzić i zaszczerpić rzeczy piękne i pożyteczne. Jak piękną ozdobą jest pokora! A jak wstrętną arogancja i zarozumiałość.

Jeżeli ta ozdoba charakteru objawia się w rodzicach, można być pewnym, że odbija się i w dzieciach, które są bardzo skore do rozeznawania i w ogóle mają zmysły i poczucie sprawiedliwości i ustawicznego naśladownictwa. Prędzej czy później ta ozdoba charakteru w rodzicach na pewno przejawia się i w dziecku i wyda owoce, chyba że jego charakter utrwalił się, zanim rodzice doszli w tym względzie do wyrozumienia. Bez wątpienia, iż nieposzanowanie rodziców i zaniedbywanie ich w podeszłym wieku, tak dziś pospolite – jest naturalnym wynikiem zaniedbania dzieci w ich pierwszej młodości. Wiele rodziców zbiera dziś żniwo ich niewłaściwego chowania dzieci w ich dzieciństwie. W wielu razach w umysł dziecka było posiane nasienie złe zamiast dobrego; skutek takiego posiewu wydaje później swój owoc. W innych razach tego rodzaju nasienie było posiane mniej, mniejszy też okazuje się i skutek.

DZIECI BOŻE SĄ STARANNIE CHOWANE

Jak życie dziecka jest szkołą wychowawczą, tak podobnie dzieje się z tymi, którzy są spłodzonymi z ducha dziećmi Bożymi. Jak tylko zostajemy przyjęci do rodziny Bożej, Pan Bóg zaraz oddaje nas do szkoły i przez pozostałą część naszego życia w ciele otrzymujemy systematyczny kurs ćwiczeń. Jako Nowe Stworzenia jesteśmy w szkole Chrystusowej, gdzie mamy codziennie uczyć się zadań: pokory, cierpliwości, dobroci, bratniej miłości, jak również i zadań dogmatycznych. Chronologia biblijna pokazuje nam, w jakim znajdujemy się czasie. Dogmaty są fundamentem, na którym budowa naszego charakteru ma być zbudowana. Największym ze wszystkich zadań jest wyrobienie w sobie charakteru podobnego do charakteru wielkiego naszego Nauczyciela – Chrystusa Jezusa.

Święty Piotr mówi nam, że to dzieło dokonuje się przez wielkie i kosztowne obietnice nam darowane, abyśmy się przez Niego stali uczestnikami Boskiej natury (2 Piotra 1:4). Jako dzieci Boże karmimy się tymi obietnicami, one sprawiają w nas chęć czynienia woli Bożej. Tym sposobem wykazujemy skłonność przypodobania się Chrystusowi, który zawsze czynił wolę Bożą, a teraz usiłujemy ją czynić. I to jest rzecz właściwa, bo te obietnice zamierzone są w tym celu, aby wywołały w nas ten skutek.

Szkoła Chrystusowa została otwarta z pierwszym przyjściem Chrystusa. Podczas Jego misji na ziemi około pięciuset uczniów zapisało się do tej szkoły. W dzień Zielonych Świątek duch święty był dany i od tej pory wiele więcej weszło do tej szkoły pod nadzór i naukę Mistrza. Z początku pierwszymi uczniami byli tylko Żydzi, lecz trochę później drzwi łaski zostały otwarte także i dla pogan. Wtedy wszyscy, którzy zgodzili się na warunki uczniostwa, zostali zaproszeni do wstąpienia do tej szkoły. Warunki uczniostwa są bardzo stanowcze i ostre. Ktokolwiek chce zostać uczniem



Chrystusowym, musi zupełnie poddać się woli Bożej, wziąć krzyż swój i postępować śladami Jezusa. Odtąd nie może już postępować według woli swojej, ale starać się codziennie naśladować Chrystusa (Mat. 16:24). Ta klasa, jeżeli okaże się wierna aż do końca swego kursu, będzie zbierać naturalny wynik z posiewu duchowi jako nagrodę – charakter przypodobany do charakteru Pana

naszego Jezusa Chrystusa, a ten sprawi, iż otrzymamy współdziedzictwo z Nim w Jego Królestwie.

Serm.

R-
„Straż”